Nr. 334 — Kraków, sobota 4 grudnia 1909. — Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk. Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 754).

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal., śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Od Administracyi.

Prosimy załączonymi czekami odnowić prenumeratę **za miesiąc grudzień** zaraz w pierwszych dniach grudnia celem uniknięcia przerwy w wysyłce, kto nie prześle bowiem prenumeraty najpóźniej do 5-go grudnia temu wstrzymujemy dalszą wysyłkę „Naprzodu". Osobnych upomnień nie wysyłamy.

Szan. Biurom dziennikków raz jeszcze przypominamy, że zwroty przyjmujemy za listopad tylko do 5-go grudnia; później nadesłane nie zostaną uwzględnione.

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

„Naprzód" kosztuje miesięcznie:

z odsyłką do domu . . . . . K 2·—
bez odsyłki . . . . . K 1·60

Administracya „Naprzodu".

Socyaliści pokazali drogę!

Kraków, 3 grudnia.

Socyaliści pokazali parlamentowi drogę do pomyślnego rozwiązania kwestyi szkół dla mniejszości narodowych, kwestyi, z powodu której w ostatnim czasie całe życie polityczne w Austryi było sparaliżowane. Większość parlamentu uznała słuszność wniosku socyalnej demokracyi.

Wniosek ten, który imieniem Związku posłów socyalno-demokratycznych przedłożyli parlamentowi tow. Tomaszek, Seitz, dr Kunicki, Wityk i Pittoni, brzmiał:

„Dzisiejszy stan szkół mniejszości narodowych jest zupełnie niezadowalający: z jednej strony nie wystarcza potrzebom mniejszości narodowych, z drugiej zaś prowadzi do nieustannych walk narodowych, które się stały groźnem niebezpieczeństwem dla naszego życia publicznego.

Wszystkim narodom w Austryi potrzeba ustawowego uregulowania kwestyi szkół mniejszościowych. Narodowe mniejszości żyją w osobliwych warunkach, ich potrzeby szkolne można przeto zaspokoić tylko przez specyalne zarządzenia. Potrzeba nam ustawy, któraby zakładanie, organizacyę, plan naukowy szkół mniejszościowych i nadzór szkolny przystosowała do praktycznych potrzeb mniejszości narodowych.

Ważną kwestyą jest także pokrycie kosztów szkół mniejszościowych. I w tym względzie płyną skargi ze wszech stron. Z jednej strony skarżą się narody, że ani państwo, ani instytucye autonomiczne nie dbają o szkolnictwo swoich mniejszości narodowych, podczas gdy niektóre szkoły mniejszości są utrzymywane ze środków państwowych. Z drugiej strony żali się wiele gmin, że zakładanie publicznych szkół mniejszościowych wkłada na nie nadmierne ciężary, które wywołują podwyższenie opłat gminnych. Ustawa musi usunąć te skargi i starać się o to, żeby koszta szkół mniejszościowych pokrywane były z pieniędzy publicznych, żeby ich zakładanie i utrzymanie zostało uniezależnione od łaski lub niełaski rządu i zmiennych większości parlamentarnych.

Dzisiejszy prawny stan rzeczy nie może dłużej istnieć. Nietylko kwestya zakładanie publicznych szkół mniejszościowych prowadzi wciąż do zaciętych walk, nawet istnienie szkół prywatnych stało się przedmiotem walki. Zamknięcie kilku szkół prywatnych uważa bardzo wielka część ludności za jaskrawe naruszenie ustaw. W takich wypadkach jest obowiązkiem parlamentu zbadać, czy przez postępienie władz szkolnych została ustawa naruszona i, gdzie się to stało, winnych pociągnąć do odpowiedzialności, zażądać natychmiastowego naprawienia krzywdy i starać się, by podobne bezprawia się nie powtórzyły.

Z tych powodów wnosimy:

Izba posłów zechce uchwalić:

1. Komisyę szkolną wzywa się, by wypracowała i przedłożyła Izbie posłów następujące projekty ustaw:

a) projekt ustawy o zakładaniu, organizacyi i planie naukowym szkół mniejszościowych narodowych i o nadzorze publicznym nad temi szkołami;

b) projekt ustawy o pokrywaniu kosztów szkół mniejszościowych.

2) Komisyę szkolną wzywa się, by z zastosowaniem § 8 regulaminu Rady państwa bezzwłocznie zbadała wszystkie podniesione w Izbie i mające się jej przedłożyć skargi na bezprawne zamknięcie szkół prywatnych i o wyniku tego dochodzenia, jakoteż o prawnych zarządzeniach, które z tego powodu wydać należy, złożyła Izbie posłów sprawozdanie w ciągu miesiąca".

Wniosek ten uzyskał wczoraj większość w parlamencie. Podczas gdy wszystkie wnioski stronnictw burżuazyjnych w tej kwestyi zostały odrzucone większością głosów (wniosek Kaliny 240 głosów przeciw 172), — za wnioskiem socyalno-demokratycznym głosowało 209 posłów przeciw 174. Mimo to wniosek ten nie został uchwalony, bo nie uzyskał potrzebnej do uchwalenia nagłości większości dwóch trzecich. Uzyskał jednak większość absolutną — i to okazuje, że większość parlamentu uznała drogę wskazaną przez socyalistów za jedynie racyonalną.

Obecnie, gdy kompromis między stronnictwami parlamentarnemi został nareszcie zawarty, gdy Unia słowiańska cofnęła swoje obstrukcyjne wnioski nagłe, tamujące pracę parlamentu, gdy parlament może nanowo funkcyonować normalnie — powinien pójść drogą wskazaną przez socyalną demokracyę, jeżeli nie chce po jakimś czasie znowu utknąć na tej samej kwestyi.

Wobec możliwości wojny japońsko-rosyjskiej.

Gdy Witte, pełnomocnik Rosyi przy zawieraniu pokoju z Japonią, w sierpniu 1905 przejeżdżał przez ulice Portsmouthu w automobilu, krzyczał do urządzających mu owacyę Amerykanów: „Ani grosza odszkodowania wojennego, ani piędzi ziemi rosyjskiej nie dalismy Japończykom!" I rzeczywiście, mimo pewnej przesady, stwierdzić można, że Japonia nie otrzymała należytej nagrody za Port Artura, Mukden i Cuszimę, oprócz południowej części Sachalinu i kilkunastu milionów rubli, jako zwrot wydatków za utrzymanie jeńców rosyjskich.

Ten materyalnie niepomyślny wynik wojny uważano w Japonii za hańbę narodową. Pamiętamy jeszcze, że pełnomocnik japoński hr. Komura okrzyknięty został zdrajcą i nie śmiał wrócić do Tokio, lecz poszedł na dobrowolne wygnanie, na posadę ambasadora w Londynie; pamiętną też jest katastrofa największego okrętu wojennego Japonii „Mikasa", który zatonął po zawarciu pokoju wraz z 500 ludzi załogi, co ogólnie przypisywano rozmyślnie wywołanej demonstracyi przeciw zawarciu pokoju. Japończycy, których Europa obdarła w r. 1895 z owoców zwycięstwa nad Chinami, a Roosevelt w roku 1905 z owoców zwycięstwa nad Rosyą, zapamiętali sobie tę naukę i teraz — wedle doniesień telegraficznych — gotują się do rewanżu, do ostatecznego porachowania się z zaborcą ziem, które oni uważają za podległe sferze ich wpływów.

O co właściwie Japonia w r. 1904 walczyła? Gdy Rosya po powstaniu bokserów w Chinach osiedliła się na stałe w okupowanej tymczasowo Mandżuryi i gdy spółka Bezobrazow Aleksiejew sięgnęła, pod pozorem interesów handlowych, po Koreę, wówczas Japonia musiała stanąć do walki o egzystencyę swą. Korea i południowa Mandżurya są dla przeludnionej Japonii koniecznym terenem kolonizacyjnym, a wyrwawszy Koreę w wojnie z Chinami z pod ich wpływu, nie mogła dopuścić, aby rozgospodarował się tam jeszcze silniejszy i bardziej drapieżny sąsiad. Rezultatem wojny było wprawdzie zupełne wyparcie Rosyi z Korei i południowej Mandżuryi, ale „z jedzeniem przychodzi apetyt": widząc słabego przeciwnika, Japonia nie chce się już zadowolić odparciem zamachu, sie zaczyna akcyę zdobywczą.

W następstwie tej akcyi widzimy, jak Japonia w ostatnich 3 latach gorączkowo pracuje nad uporządkowaniem swych finansów i wzmocnieniem swych sił wojskowych; jak groźbami i rozumnemi ustępstwami pozyskała dla swych planów Chiny; jak przez odnowienie traktatu zaczepno-odpornego z Anglią zabezpieczyła się przed niespodziankami ze strony Francyi i Stanów Zjednoczonych; jak wreszcie przez systematyczny podbój Korei i budowanie względnie wykupowanie sieci kolejowej w Mandżuryi przygotowała sobie teren do przyszłej rozprawy.

Mając więc wszystkie atuty w rękach musiała sobie Japonia zadać pytanie, czy obecnie przyszła już pora do ostatecznego załatwienia swych rachunków. Odpowiedź musiała wypaść zadowalająca, albowiem Rosya w tej chwili zupełnie do wojny nie jest przygotowaną, zaś zwłoka wychodzi tylko na jej korzyść. Przedewszystkiem sytuacya strategiczna jest tego rodzaju, że Rosya ma teraz w północnej Mandżuryi i w kraju Nadamurskim wszystkiego 25.000 ludzi, którzy pilnują kolei Charbin Antung i stanowią załogę Władywostoku. Zanim jednotorowa linia kolei sybiryjskiej zdoła przewieść do Mandżuryi jakąś poważniejszą siłę, mogą Japończycy, rozporządzający potężną flotą i portami koreańskimi, wysadzić na ląd azyatycki stałą armię, która pomaszeruje na bezbronny prawie Charbin i na licho ufortyfikowany Władywostok. Okoliczność ta jest nader ważną, gdyż po uchwaleniu przez Dumę kredytu na wybudowanie drugiego toru na kolei syberyjskiej, w tych dniach zawarto właśnie w Petersburgu układ z Towarzystwem amerykańskiem o rozpoczęcie tej budowy. Dalej znaną jest sytuacya wojskowa Rosyi, która czyni ją zupełnie niezdatną do zmierzenia się z takim jak Japonia przeciwnikiem.

Niemniej korzystnie dla Japonii przedstawia się sytuacya polityczna. Przez przymierze z Anglią, która wprawdzie zawarła z Rosyą „entente", ale tylko odnośnie do spraw środkowo-azyatyckich, Japonia nie potrzebuje się obawiać z żadnej strony dywersyi morskiej; wskutek naprężenia z Austryą i Niemcami Rosya nie może, jak to zrobiła w r. 1904, ogołocić swych zachodnich gubernij z wojsk; przeciwnie — będzie tam musiała trzymać bardzo silne korpusy, aby zaszachować chęci Austryi pomszczenia się za politykę Izwolskiego po aneksyi Bośni; wreszcie sojusz z Francyą, nie mówiąc już o tem, że odnosi on się do spraw europejskich, na wojnę z Japonią nie może mieć praktycznego wpływu ze względu na to, że Niemcy mogliby w razie zaangażowania się Francyi pokusić się o łatwe tryumfy.

Wszystko więc przemawia za tem, że chwila obecna jest dla zamiarów Japonii najodpowiedniejszą i dlatego możliwem jest, że zechce ona z niej korzystać. Jakie następstwa wojna miałaby na wewnętrzne stosunki Rosyi, nie potrzeba osobno podnosić. Wystarczy przypomnieć sobie dzieje rewolucyi rosyjskiej w latach 1905/6, aby mieć wyobrażenie, jakie przejścia czekają carat w razie niepomyślnego obrotu wojny.

Sprawa porucznika Hofrichtera.

Mimo skrupulatnego śledztwa nie zdołano dotąd ustalić przeciw Hofrichterowi dowodu w dwóch kierunkach, przemawiających za jego winą lub niewinnością. Mianowicie nie stwierdzono dotąd, czy kupił on lub kazał kupić cyankali i kiedy wrzucone zostały do skrzynki pocztowej owe 10 listów, zawierających pigułki z trucizną z listem reklamowym „Charles Francis". Stwierdzono wprawdzie, że Hofrichter kupił i posiadał papier listowy, koperty, pudełka, opłatki itd. w tym samym gatunku, co listy do oficerów posłane, ale najważniejsza rzecz: czy posiadał cyankali, jest zagadką.

Jak wiadomo, służący Hofrichtera, żołnierz 14 pułku, zaprzeczył, jakoby to on był tym, który u kupca Ritzbergera w Lincu chciał kupić cyankali; śledztwo toczy się więc w kierunku wyśledzenia, czy przypadkiem inny żołnierz tego pułku nie był owym posłańcem po truciznę. Dla wyświetlenia tego punktu wyjechał do Lincu kapitan audytor Kunz, który śledztwo przeciw Hofrichterowi prowadzi.

Pierwsze przesłuchanie Hofrichtera nastąpi dopiero w poniedziałek. Procedura wojskowo-karna, w przeciwieństwie do procedury przed sądami cywilnymi, postanawia przesłuchanie obwinionego: wstępne i formalne na samym końcu aktu śledczego. Na razie akta znajdują się jeszcze w komendzie drugiego korpusu w Insbruku, któremu garnizon w Lincu podlega. Dopiero po przesłaniu aktów do sądu garnizonowego w Wiedniu jako do tej sprawy wydelegowanego, zaznajomi się audytor z aktami i ustali pytania obwinionemu postawić się mające.

Historya z psem.

Hofrichter miał psa, którego bardzo lubił. Ponieważ pies cierpiał na robaki, Hofrichter posyłał często do apteki po lekarstwo i opłatki. Z tej okoliczności snują dowód, że ćwiczył się w robieniu proszków w opłatkach. Raz Hofrichter kupił w aptece 10 proszków chininy. Za kilka dni posłał ferysica z tą samą receptą, z której wyciął datę, do innej apteki znowu po 10 proszków. Forysie, nie chcąc robić dalekiej drogi, udał się do tej apteki, w której poprzednie proszki były kupione. Gdy magister ujrzał znaną mu receptę, zawołał:

— Jakto, już znowu? A cóż porucznik zrobił z poprzednimi 10 proszkami?

Forysie miał odpowiedzieć, że porucznik zapomniał ich w swej kancelaryi. I tę okoliczność, która nie stoi w żadnym związku z aferą trucicielską, usiłują zużytkować jako dowód przeciw Hofrichterowi, mianowicie, że kupno proszków dla psa i chininy były tylko pozorem, aby wejść w stosunki z aptekarzami dla ułatwienia sobie nabycia trucizny.

Obalenie jeszcze jednego „dowodu".

Wiadomo, że w nocy z 13 na 14 listopada Hofrichter jechał z Lincu do Wiednia. Jeden z współpasażerów zeznał, że jechał razem w wagonie z oficerem 14 pułku, którego poznał po czarnych wyłogach. Ponieważ Hofrichter twierdzi, że miał na sobie w czasie tej podróży uniform 2 pułku o żółtych wyłogach, powstała wątpliwość, czy Hofrichter był owym pasażerem. Teraz sprawa się wyjaśniła w ten sposób, że tym samym pociągiem z Lincu do Wiednia jechało kilku innych oficerów 14 pułku, a zatem inny oficer — nie Hofrichter — mógł być towarzyszem owego podróżnego w wagonie.

Czy Hofrichter mógł nadać listy z pigułkami?

Sprawozdawca „Arbeiter Ztg", która gorąco ujmuje się za Hofrichterem, przedsięwziął próbę, czy możliwem jest, że Hofrichter po przybyciu swem do Wiednia wrzucił listy z pigułkami do skrzynki pocztowej. Sprawozdawca ustalił następujące daty:

Hofrichter przyjechał do Wiednia 14 listopada o 6 rano; dowiedzionem jest, że koleją miejską pojechał do stacyi „promenada Elżbiety", gdzie przybył o 6'31, a stąd w 5 do 6 minut zaszedł piechotą do domu swej teściowej. Listy miały być wrzucone do skrzynki na Mittelgasse między 6 a 7 rano. Dalej dowiedzionem jest, że Hofrichter niósł ze sobą dość duży pakunek zawinięty w papier i prowadził swego psa „Troll". Otóż sprawozdawca pojechał na stacyę Penzing, tu nadał wziętego ze sobą psa i pojechał koleją na dworzec kolei zachodniej w Wiedniu. Przybywszy tu o 5'55 rano, odebrał psa i — jak podaje — „poleciał" do najbliższej skrzynki pocztowej, aby przeprowadzić manipulacyę z wrzuceniem listów. Stąd poszedł do stacyi kolei miejskiej, kupił bilet, wsiadł do pociągu i pojechał do stacyi „promenada Elżbiety".

Z manipulacyi tej wysnuwa sprawozdawca następujący wniosek: U niego bieganina i jazdy koleją trwały tak długo, że zaledwie 12 minut pozostało mu na wrzucenie listów, przyczem tak się spieszył, że się aż spocił. Hofrichter zaś, który niósł pakunek, prowadził psa i ciągnął za sobą szablę, nie był w stanie zdążyć z pociągu i listy wrzucić.

Dar denuncyanta.

Z Królestwa otrzymujemy list, proponujący, ażeby Muzeum Narodowe w Krakowie, które przyjęło było w darze od biskupa Zdzitowieckiego starożytną czaszę, równocześnie wciągnęło do swych zbiorów kopię jego osławionej denuncyacyi przeciwko Niemojewskiemu. Kopię tę przesłana na nasze ręce do ewentualnej dyspozycyi Muzeum. Rzuca ona

charakterystyczne światło na polskiego dostojnika kościelnego, który dla zdławienia pisarza antyklerykalnego, apeluje do carskiego posiepaki Skałłona, umizga się do jego „administracyjnych pełnomocnictw“ — czyli zbrodniczego bezprawia, usiłuje weń wmówić, iż walka z klerykalizmem jest bliską walce rewolucyjnej, że dla dobra państwa — caratu — trzeba ją okiełznać. Podsuwa przytem moment, mogący, jego zdaniem, ułatwić represyę, mianowicie iż Niemojewski ma być obcym poddanym.

Słowem, swój do swego ciągnie, szukając poparcia w walce z obcym: p. Zdzitowiecki do Skałłona przeciw Niemojewskiemu.

Ale oto dosłowny przekład polski owej denuncyacyi, którą, jako wielce charakterystyczny dokument, Muzeum Narodowe niewątpliwie wcielić zapragnie do swych zbiorów:

Biskup dyecezyi kujawsko-kaliskiej. 17/30 września 1907 r. N. 3305. Miasto Włocławek. Do warszawskiego generał-gubernatora.

Redaktor czasopisma „Myśl Niepodległa“ Andrzej Niemojewski, zamieszkały w mieście Warszawie i o ile mi wiadomo poddany zagraniczny wspomnianem czasopismem i różnego rodzaju broszurami, w których obala nietylko chrześcijańską naukę, lecz i wiarę w Boga jedynego i wszelką religię, wywiera wpływ najgorszy i najzgubniejszy, zwłaszcza na kształcącą się młodzież. Nie zadawalniając się oddziaływaniem na młodzież zaczął obecnie wydawać popularne książki dla ludu robotniczego i pracującego, w rodzaju katechizmu, który mam zaszczyt przy niniejszem załączyć. Łatwo pojąć, jaki ferment w umysłach wytwarzają tego rodzaju wątpliwości wśród ciemnych mas ludowych i bez tego już nadto obałamuconych propagandą polityczną i socyalistyczną. W tych dniach Niemojewski zjawił się w osadzie Raków pod Częstochową i broszury swego pióra rozpowszechniał wśród robotników. Przypuszczam, że potrzebne na te wydawnictwa pieniądze otrzymuje on od masonów zagranicznych, albowiem, jak widać z dzienników brał udział wybitny w ostatnim zjeździe masonów w Pradze czeskiej.

Na podstawie wyżej wyłuszczonego i biorąc pod uwagę, że żadne państwo nie może istnieć bez moralności, a tej ostatniej jedyną ostoją i przedmurzem jest religijność narodu, mam zaszczyt najpokorniej prosić Waszą Ekscelencyę, czy Wasza Ekscelencya nie uznałaby za możliwe zastosować **odpowiednie środki** ku przerwaniu zgubnej działalności Niemojewskiego, tego głównego prowodyra niemoralności i nieprzejednanego wroga religii, co w znacznym stopniu pozbawi sił jego propagandę, zaczem przyczyni się też do uspokojenia kraju targanego ekscesami, grabieżami i zabójstwami.

Biskup kujawsko kaliski
St. Zdzitowiecki.
Regens kancelaryi
W. Owczarek.

Rada państwa.

Wiedeń, 3 grudnia.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia poseł Lisy (radykał czeski) występował przeciw uchwale Unii słowiańskiej o zaprzestanie obstrukcyi i oświadczył, że należy dalej zwalczać obecny system celem usunięcia bar. Bienertha.

Poseł Wolf (wszechniemiec) oświadczył, że Niemcy byliby głupcami, gdyby po ocaleniu Austryi od katastrofy przez sojusz z Niemcami dopuszczono do dalszego panowania nieprzychylnego dla Niemców kursu w wewnętrznej polityce państwa. Gdyby Austryę napadli z jednej strony Serbowie, z drugiej Rosya, z trzeciej Włochy, wszyscy byliby się spotkali z 3 milionami bagnetów niemieckich. Polityka słowiańska w Austryi zwrócona jest przedewszystkiem przeciw trójprzymierzu.

Po faktycznych sprostowaniach przystąpiono

do głosowania

nad wnioskami nagłymi w sprawie szkół mniejszości narodowych.

Wniosek posła Düricha odrzucono. Nad wnioskiem posła Kaliny głosowano oddzielnie. Pierwszą część w sprawie wyrażenia ubolewania z powodu antyczeskich demonstracyj odrzucono 172 głosami przeciw 214 dla braku większości 2/3 głosów; tak samo odrzucono drugą część, Nad wnioskiem posła tow. Tomaszka głosowano oddzielnie i wniosek ten odrzucono dla braku większości 2/3 głosów.

Cofnięcie wniosków nagłych.

Następnie prezydent zawiadomił, że ośm wniosków nagłych cofnięto; zostały więc tylko dwa: posłów Choca i Lisego.

Przystąpiono do wniosku nagłego posła Lisego w sprawie rozruchów antyczeskich w Jabłońcu.

Po przemówieniu wnioskodawcy posiedzenie zamknięto. Następne dziś o godz. 10 rano.

* * *

Uchwała komitetu wykonawczego Niemców.

Wiedeń. Wczoraj po południu odbyło się zebranie niemieckiego komitetu wykonawczego pod przewodnictwem posła Sylvestra, celem zajęcia stanowiska wobec onegdajszej uchwały Unii słowiańskiej i omówienia sytuacyi. O tem posiedzeniu wydano komunikat, który donosi:

Komitet wykonawczy wyraził jednomyślnie przekonanie, że załatwienie prowizoryum budżetowego musiałoby stworzyć podstawę dla mających się rozpocząć rokowań i że jest zrozumiałem samo przez się, iż co do dalszego postępowania powinno także nastąpić porozumienie z prezydentem ministrów.

Członkowie komitetu wykonawczego udali się następnie razem z przedstawicielami partyi chrześcijańsko-społecznej pos. Finkiem i Gessmannem do prezydyum Koła polskiego, które reprezentowali posłowie Głąbiński, Czaykowski i Stwiertnia. Dr Głąbiński podał oficyalnie niemieckim zastępcom uchwałę Unii słowiańskiej do wiadomości i wyraził swoje zapatrywanie co do sposobu dalszych rokowań, przyczem szczegółowo omówił szereg rzeczowych warunków, które miałyby stanowić podstawę przyszłego programu prac. Obecni członkowie niemieckiego komitetu wykonawczego i reprezentanci partyi chrześcijańsko-socyalnej przyjęli oświadczenie prezesa Koła polskiego do wiadomości i w ciągu dnia dzisiejszego odbędą się dalsze narady, przyczem także porozumią się przedstawiciele Niemców z prezydentem ministrów.

* * *

Wiedeń, 3 grudnia.

W Izbie posłów o godzinie 11·15 rozpoczęły się obrady nad wnioskiem nagłym posła Choca w sprawie traktowania czeskich dostawców w niemieckich miastach Czech.

Poseł Choc uzasadniał nagłość w czeskim języku.

* * *

Zastrzeżenie Niemców.

Wiedeń. O wczorajszem posiedzeniu wspólnem klubów niemieckich wydany został następujący komunikat: Po krótkiej dyskusyi w komitecie wykonawczym niemieckim zebrali się dziś w południe reprezentanci stronnictwa chrześcijańsko społecznego z członkami niemieckiego komitetu wykonawczego na wspólną naradę nad sytuacyą. Położenie, stworzone ostatnią uchwałą Unii słowiańskiej, poddane zostało szczegółowej dyskusyi. Dano zgodnie wyraz zapatrywaniu, że zanim przystąpi się do dalszych konferencyj należy porozumieć się z prezydentem ministrów. W tym celu wybrano ściślejszy komitet, złożony z posłów: Sylvestra, Gessmanna, Finka, Pachera i Pergelta. Komitet ten ma po odbytej konferencyi z baronem Bienerthem zdać zjednoczonym reprezentantom obu grup niemieckich sprawozdanie w celu powzięcia uchwały.

* * *

Komisye parlamentarne.

Wiedeń. Komisya prawnicza ponownie uchwaliła t. zw. „lex Ofner“ w sprawie wymiaru grzywny za czyny karygodne, w brzmieniu przyjętem poprzednio przez Izbę posłów. Uchwałę tę Izba panów zmieniła.

Wiedeń. Komisya przemysłowa obradowała pod przewodnictwem posła Stwiertni; rozdzielono referaty.

Wiedeń. Komisya prasowa uchwaliła wszystkie uchwalone w poprzedniej sesyi paragrafy projektu ustawy prasowej przyjąć „en bloc“. Następnie uchwalono §§ 38 i 39 w sprawie postępowania karnego w sprawach prasowych i konfiskat.

Przegląd polityczny.

Japonia i Austrya. W rosyjskich kołach dyplomatycznych, jak pisze „Gołos Moskwy“, wielkie zainteresowanie budzi wiadomość o zamierzonych w najbliższej przyszłości rewelacyach o roli Japonii w sprawie aneksyi Bośni i Hercegowiny. Sfery te zapewniają, że Japonia nadal pozostaje w bardzo dobrych stosunkach z Austryą.

Wybór prezydyum w parlamencie niemieckim zakończył się, jak ogólnie przewidywano w ten sposób, że nie przyszło do wyboru kompletnego prezydyum, ponieważ nie doszedł do skutku wybór drugiego wiceprezydenta. Narodowo - liberalni, których reprezentant dr Paasche zasiadał w poprzedniej sesyi jako pierwszy wiceprezydent, nie zgodzili się na zdegradowanie swego reprezentanta i dlatego Paasche wyboru nie przyjął.

Chodzi teraz o to, z którego stronnictwa II. wiceprezydent zostanie wybrany. Centrum jako najsilniejsze stronnictwo w parlamencie (105 członków) ma w drze Spahnu I. wiceprezydenta, konserwatywni jako drugie z rzędu stronnictwo (61 członków) mają swego członka hr. Stolberga prezydenta, trzecie z rzędu stronnictwo: narodowo-liberali (50 członków) odmawia udziału w prezydyum, zatem przychodzi kolej na czwarte z rzędu stronnictwo: socyalnych demokratów (46 członków). Socyaliści wymienili też tow. Singera na II. wiceprezydenta, ale blok konserwatywno-centrowy oświadczył, że nie dopuści socyalisty do zasiadania w prezydyum parlamentu. To samo stanowisko zajął blok wobec ewentualnego kandydata Koła polskiego (19 członków).

Zdaje się więc, że na piątkowem posiedzeniu przyjdzie do wyboru członka z którejś z najmniejszych grup. Jako najpoważniejszego kandydata wymieniają księcia Hatzfelda z partyi państwowej, liczącej 5 członków.

Przegląd społeczny.

Numer agitacyjny „Kolejarza“. Organizacya kolejarzy wydała numer agitacyjny „Kolejarza“ w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy. Numer ten, w rozmiarach 16 stronic, zawiera szereg doborowych artykułów i całe mnóstwo materyału agitacyjnego.

Sprawy partyjne.

Konferencya towarzyszek śląskich. Śląski komitet obwodowy polskiej socyalno-demokratycznej organizacyi kobiet zwołuje III. konferencyę kobiet ze Śląska i pogranicza morawskiego na 12 grudnia o godz. 2 po południu do „Domu Proletaryuszy“ w Karwinie (mała sala). Każda organizacya miejscowa wysyła jedną delegatkę z prawem głosowania, inne towarzyszki mogą brać udział jako goście. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z całorocznej działalności; 2) Sprawa „Głosu kobiet“; 3) Organizacya kobiet a spółki spożywcze; 3) Wybór komitetu obwodowego kobiecego; 5) Wolne wnioski.

KRONIKA.

Kraków, 3 grudnia.

O sprawie pana posła Krupki, którego nazwisko spopularyzował nasz onegdajszy artykuł (gdyż dotąd najszersze koła ludności w kraju naszym nie wiedziały o istnieniu posła, który się nazywa Krupka), donoszą nam następujące szczegóły:

Kolej, otrzymawszy od p. Krupki żądanie odszkodowania za uczestnictwo w wypadku kolejowym, poczęła badać sprawę przez swoje organa i wykryło się, że Krupka w chwili owego karambolu siedział w ostatnim wagonie i rozmawiał najspokojniej w świecie z innym pasażerem przez jakiś czas i gdy mu się czekanie na stacyi wydało za długiem, wysiadł z wagonu, aby się dowiedzieć, co za przyczyna takiego czekania.

Nie przeszkodziło mu to twierdzić, że wskutek nagłego wstrzymania pociągu doznał wstrząsu nerwowego o nieobliczalnych skutkach dla zdrowia; nadto podał Krupka, że od tego wypadku doznał ruptury, a tymczasem kolej stwierdziła, że ma on tę rupturę od kilkunastu lat.

Gdy fakta te polecono stwierdzić żandarmeryi w Suchej, gdzie Krupka mieszka, ta odpisała, że odnośnych świadków, na których się kolej powołała, w Suchej nie ma... Dopiero na ponowny energiczny nakaz ze starostwa znalazła wreszcie żandarmerya w Suchej osoby, które tam od szeregu lat mieszkają.

Nadmienić trzeba, że Krupka jest posłem właśnie ze Suchy; liczył on widać na to, że wobec posła kolej nie zechce procesu i ugodowo kilkadziesiąt tysięcy mu zapłaci z podatkowych pieniędzy. Zastanawiano się w dyrekcyi kolei, czy nie odstąpić sprawy prokuratoryi państwa o oszustwo.

W takiej to sprawie nie wahał się p. Głąbiński teroryzować dyrekcyi kolei na korzyść swego pionka, który chciał na karambolu „zarobić“...

Nowiny krakowskie.

Niedoszła sprzedaż przekonań. Stało się to, cośmy przewidzieli: skoro się rozbiły rokowania o sprzedaż „Głosu narodu“, mogą pp. Beaupre i Dąbrowski, z konieczności czyniąc cnotę, grać rolę niewzruszonych w swoich przekonaniach... Dowodem tego następujące sprostowania, które od nich otrzymaliśmy:

Na zasadzie § 19 u. p. proszę o zamieszczenie w kronice „Naprzodu“ na naczelnem miejscu następującego sprostowania notatki p. t. „Niedoszła sprzedaż przekonań“:

Nieprawdą jest, jakobym chciał z dziennikiem „sprzedać“ siebie demokratom; nieprawdą jest, jakoby dla mnie było rzeczą najłatwiejszą zmienić przekonania; nieprawdą jest, jakobym oświadczył, że wystąpię ze stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego, a wstąpię do stronnictwa narodowo-demokratycznego; nieprawdą jest jakobym potrafił narodowi głosić chwałę wszechpolaków; natomiast prawdą jest, że nigdy, nikomu ani pośrednio ani bezpośrednio nie oświadczyłem, że mam zamiar wstąpić do stronnictwa demokratycznego; prawdą jest, że nigdy od żadnego członka partyi narodowo demokratycznej nie żądałem pozostawienia mnie w redakcyi „Głosu narodu“, coby zresztą było śmieszne w danych warunkach, a przeciwnie oświadczyłem wyraźnie i stanowczo, że w dzienniku będącym własnością stronnictwa narodowo-demokratycznego nie pozostanę; prawdą jest wreszcie, że o zamiarach i postanowieniach stronnictwa narodowo-demokratycznego, o których mówi notatka p. t.: „Niedoszła sprzedaż przekonań“, nic mi nie jest wiadomo. Z szacunkiem *Dr Antoni Beaupré.*

Na podstawie § 19 ust. pr. proszę o umieszczenie w najbliższym numerze „Naprzodu“ na naczelnem miejscu kroniki następującego sprostowania notatki p. t.: „Niedoszła sprzedaż przekonań“, umieszczonej w nrze 332 tegoż organu z dnia 2 grudnia 1909 r.:

Nieprawdą jest, jakoby „rokowania między wydawnictwem „Głosu narodu“, a stronnictwem narodowo-demokratycznem o sprzedaż tego dziennika“ miały kiedykolwiek miejsce, a tem mniej, jakobym chciał „sprzedać siebie narodowym demokratom“. Natomiast prawdą jest, że wogóle między wydawnictwem „Głosu narodu“ a stronnictwem narodowo-demokratycznem nie było żadnych rokowań o sprzedaż tego dziennika, wobec czego nie mogło być mowy o ofiarowywaniu siebie narodowym demokratom, czy komukolwiek na „sprzedaż“ — jak niemniej prawdą jest, że wogóle podobne propozycye z mej strony są wprost wykluczone.

Nieprawdą jest, jakoby dla mnie „najłatwiejszą rzeczą było zmienić przekonania“ i jakobym „nie miał żadnych przekonań“. Natomiast prawdą jest, że w całej mej działalności publicznej dałem niezaprzeczone dowody stałych i niewzruszonych przekonań, których, jak broniłem dotychczas, tak i w przyszłości bronić będę — a ze stanowiska ustalonych pod tym względem własnych zasad i poglądów, nie wyobrażam sobie możliwości zmiany kiedykolwiek swoich przekonań.

Nieprawdą jest, jakobym kiedykolwiek „oświadczył, że wystąpię ze stronnictwa chrześć.-socyalnego, a wstąpię do narodowo demokratycznego“, i jakobym „potrafił dziś pisać w obronie zasad chrześć.-socyalnych — a jutro napadać na stronnictwo chrześć.-socyalne“. Natomiast prawdą jest, co już z poprzednich wyłuszczeń wynika, że naturalną niemożliwością byłoby podobne oświadczenie składać, jak niemniej prawdą jest, że nigdzie, nigdy i nikomu nie oświadczyłem, jakobym miał zamiar wystąpić ze stronnictwa chrześć.-socyalnego i zwalczać je, pod którego sztandarem jako jeden z głównych inicyatorów i twórców stoję — i w imię zasad którego pragnę stać niewzruszenie. Z szacunkiem *Maryan Dąbrowski.*

Znana rzecz: gdy lisowi w winnicy za wysoko było do winogron, na które mu szła ślinka, rzekł „z całą siłą przekonania“: winogrona są kwaśne i nie wyobrażam sobie, żebym ich mógł kiedykolwiek łaknąć, nigdy winogrona nie zmienią moich stałych i niewzruszonych przekonań...

Niebywały skandal z emigrantami na dworcu krakowskim. Onegdaj na dworcu kolejowym rozegrała się scena z emigrantami, rzucająca ponure światło na stosunki panujące na kolei, która toleruje na odpowiedzialnych stanowiskach rozmaitych ludzi-szakali, byle nie zarażonych ideą przewrotową, a także oświetla ciekawą rolę policyi, mającej przecież czuwać nad dobrem i mieniem obywateli.

Sprawa tak się przedstawia, według informacyj naocznego świadka: Grupa emigrantów do Ameryki, złożona z 20 osób, mężczyzn i kobiet, wysiadając w Krakowie, musiała wraz z innymi przechodzić obok portyera, który odbiera bilety, i mimo że ci, jadąc dalej, mają bilety w bloczkach, z których należało tylko wyrwać bilet do Krakowa, a resztę zwrócić im z bloczkiem, poodbierał im całość w tym celu, aby następnie popełnić na biednych ludziach wymuszenie i nadużycie służbowe. Kiedy bowiem ludzie ci zgłosili się po odbiór swoich biletów do dalszej jazdy, portyer zażądał za zwrot biletów po 1 koronie od osoby, a od pewnej kobiety, która z płaczem prosiła o wydanie biletu jazdy, gdyż posiada tylko ostatnie 20 halerzy, bo ją syn zabrał ze sobą, nieludzki ten człowiek zabrał jej tę resztę, nie wzruszony jej niedolą. Ta właśnie chciwość nieprawnego zysku była przyczyną, że praktyki portyera z emigrantami wyszły na światło dzienne, kto wie, od jak dawna uprawiane, skoro portyer zdolny był do takiej bezczelnej bezwzględności nawet wobec publiczności.

Gdzież się podział wówczas agent policyjny, pełniący służbę na dworcu?

Jeden z widzów tej wstrętnej tragedyi wyszukał na peronie agenta policyi i żądał od niego interwencyi i przeprowadzenia śledztwa, ale tenże nietylko nie uczynił użytku z przysługującego mu prawa, lecz pozwolił sobie

jeszcze na uwagę, że on wie, iż ten portyer popełnia nadużycia, ale lepiej się do tego nie wtrącać, a zarazem radził interweniującemu, aby także zaniechał dalszych dochodzeń.

Uczciwy ten człowiek nie zadowolnił się jednak takiem załatwieniem sprawy, widząc ogromną krzywdę i grabież biednych ludzi, i wyszukał naczelnika stacyi p. Potouczka, który osobiście sprawę zbadał, przekonał się o nadużyciach portyera i tegoż z miejsca usunął, a sprawę celem ostatecznego załatwienia oddał komisarzowi Jasińskiemu.

Ciekawą rolę agenta policyjnego w tej sprawie charakteryzuje jeszcze ten fakt, że nie chciał sam interweniować, a kiedy sprawa nabrała już rozgłosu skandalicznego, widocznie przestrzegł o tem portyera, bo tenże w chwili wkroczenia naczelnika stacyi oddawał te zrabowane korony. I teraz czytamy we wczorajszym „Czasie“ wieczornym, że komisarz policyi p. Jasiński i agent policyi wykryli to nadużycie — pomimo, że sprawa przedstawia się „t r o c h ę“ inaczej.

Dyrekcya Polskiego Towarzystwa emigracyjnego w Krakowie na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła przyjąć propozycyę galicyjskiego Banku ziemskiego w Łańcucie, zmierzającą do otwarcia w przyszłym roku do spółki z Bankiem krajowym we Lwowie własnej filii w Ameryce północnej. Podział agend wspólnego tego biura projektowany jest w ten sposób, iż przesyłka i wymiana pieniędzy prowadzona będzie na rachunek Banku krajowego, sprawy parcelacyjne na rachunek Banku ziemskiego, sprzedaż zaś powrotnych biletów okrętów — na rachunek Polskiego Towarzystwa emigracyjnego. Koszt utrzymania biura ponosić będą wszystkie trzy instytucye w równych częściach.

Demonstracya służby miejskiej. W niedzielę o godz. 12 w południe ma się odbyć demonstracya służby miejskiej celem zaprotestowania przeciw przewleczeniu obiecywanej od 3 lat regulacyi płac. Służba z żonami i dziećmi zgromadzi się przed ratuszem, poczem deputacya uda się do prezydenta.

W „Ognisku“ drukarzy (Rynek 12) w niedzielę 5 grudnia „Obchód św. Mikołaja“. Początek punktualnie o godzinie 4 po południu. Wstęp dla dzieci 20 hal., dla osób starszych 60 hal. Po zabawie dla dzieci, nastąpi zabawa dla starszych.

Ostatnią zabawę przed świętami urządza Związek stow. robotniczych (Wiślna 5) w sobotę 4 b. m. Wstęp 60 hal. Początek o godzinie 8 wieczór.

Samobójstwo w Klinice. Wczoraj o godz. 10 wieczór odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru 23 letnia dozorczyni na klinice chirurgicznej Rozalia O. Kula wymierzona w serce spowodowała natychmiastową śmierć.

Brutalny kamienicznik. P. Leon S c h n e i d e r, fabrykant wody sodowej, dobiwszy się kamienicy przy ul. Józefa 18, z której, nawiasowo mówiąc, lichwiarskie czynsze pobiera, poczyna zadzierać nosa, chcąc widocznie sprowokować bliższe zajmowanie się jego osobą. Brutalny ten kamienicznik, niebaczny na to, że o całe niebo „morowsi“ od niego kamienicznicy musieli wziąć rozbrat z ciągłem wyrzucaniem lokatorów na bruk, postanowił okazać swą „energię“ i onegdaj późnym wieczorem wyrzucił z owej kamienicy na śnieg i mróz pewną rodzinę z siedmiorgiem małych dzieci. Wprost rozpacz targała przechodniami, gdy widzieli zgłodniałe i zziębnięte dzieci, koczujące w nocy na barłogach przed domem, a w brutalu, który się tego czynu dopuścił, pewno się zezwierzęcone serce radowało.

Brutalny p. Schneider niechaj wie, że w tym haniebnym czynie jest na szczęście w Krakowie odosobniony i że tem postępowaniem „zjednywa“ sobie odbiorców i szczególną reklamę dla swej wody sodowej.

Pogotowie ratunkowe w listopadzie b. r. było wzywane 423 razy, z tego 220 wypadków było na stacyi a 203 wyjazdów. Poszkodowanych było 283 mężczyzn, 120 kobiet i 13 dzieci; najwięcej wypadków (268) było chirurgicznych, zamachów samobójczych 3, samobójstw 2. Od początku b. r. udzieliło pogotowie ratunkowe pomocy w 4564 wypadkach.

Dobry interes wynalazł Paweł Nowak. Od szeregu lat sprzedaje on tombakowe pierścionki jako złote, znajdując zawsze naiwnych nabywców. Wczoraj aresztowano go po raz niewiadomo który.

— **Z teatru ludowego.** Dyrekcya teatru ludowego z dniem 8 grudnia zaprowadza popołudniowe przedstawienia kinematografu.

— **W klubie pocztowym** (Lubicz 5) odbędzie się w sobotę 4 grudnia uroczysty obchód Św. Mikołaja połączony z zabawą dla dzieci. Muzyka wojskowa 56 p. p. Początek o godzinie 6.

W niedzielę 5 grudnia o godzinie 6 wieczorem odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków klubu c. k. urzędników poczty i telegrafu.

— **Czytelnia akademicka w Podgórzu** (ul. Rękawka 12), rozpoczynająca trzeci rok swego istnienia, a skupiająca kolegów i koleżanki, zamieszkałe w Podgórzu, pragnąc ożywić ruch umysłowy, a równocześnie i towarzyski, urządza w najbliższym czasie szereg odczytów i pogadanek w swoim lokalu. I tak: d. 5 grudnia b. r. (w niedzielę) o godz. 7½ wieczór odbędzie się „Wieczór najmłodszych“, na którym kilku kolegów odczyte swe utwory; przez następne zaś niedziele odbywać się będą odczyty z zakresu historyi liter. pol. i obcej, filozofii, nauk przyrodniczych i t. d. Po odczytach zabawy towarzyskie.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Piątek: „Sędziowie“ i „Panna mężatka“.

Sobota: „Szczęście Frania“, komedya w 3 aktach i „Sezon“, komedya w 1 akcie Wł. Perzyńskiego.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Kopciuszek“.

Niedziela o godz. 7½ wieczorem: „Szczęście Frania“ i „Sezon“.

Poniedziałek: „Król“.

Wtorek: „Szczęście Frania“ i „Sezon“.

Środa o godz. 3 po południu: „Ziemia“.

Środa o godz. 7½ wieczorem: „Gromiwoja“.

Czwartek: „Szczęście Frania“ i „Sędziowie“.

Piątek: „Skąpiec“ (ceny popularne).

Sobota: „Ostrożnie z listami“, krotochwila w 3 aktach Waltera Turschinskiego i K. Stiftera.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Kopciuszek“.

Niedziela o godz. 7½ wieczorem: „Ostrożnie z listami“.

Poniedziałek: Przedstawienie Koła akad. miłośników dramatu klasycznego.

— **Repertuar teatru ludowego.**

Piątek: „Kontrolor wagonów sypialnych“.

Sobota: „Potop“.

Niedziela o godz. 4 po południu: „Potop“.

Niedziela o godz. 7½ wieczorem: „Nitouche“.

Poniedziałek: „Verbum nobile“ i „Marcowy kawaler“.

Wtorek: „Kontrolor wagonów sypialnych“.

Środa o godz. 4 po południu: Kinematograf.

Środa o godz. 7½ wieczorem: „Potop“.

Czwartek o godz. 4 po południu: Kinematograf.

Czwartek o godz. 7½ wieczorem: „Nitouche“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).

B i b l i o t e k a otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. — C z y t e l n i a c z a s o p i s m otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. — B i u r o otwarte od godz. 6—8 w dni powszednie.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w sobotę o godzinie 7 wieczorem: dr Witold Jodko: „Rewolucya francuska“ (upadek starego porządku).

Nowiny lwowskie.

Bielski, jako „wizyoner“. Bielski objawia obecnie nowe zdolności psychiczne. Oto obecnie, na krótko przed rozprawą, zaczyna miewać najrozmaitsze wizye, przyczem jąkanie dochodzi u niego do niemożliwych granic. Onegdaj badali go znowu lekarze dr Kruszyński i dr Zagórski.

Skrucha więźnia pod wpływem strachu. Kilku więźniów, odsiadujących karę w więzieniu sądu karnego, usiłowało zbiedz z celi i w tym celu wybili już kawałek muru. Dozorcy spostrzegli to jednak wczas i udaremnili ucieczkę. Wśród tych więźniów był także Piotr Stupnicki, który schwytany został na kradzieży pieniędzy w cerkwi w Zapytowie pod Lwowem. Stupnicki tak się nastraszył kary za usiłowaną ucieczkę, że postanowił wyznać prawdę w nadziei, że karę w ten sposób złagodzi. Wyznał, że nazywa się Kiernicki, a nie Stupnicki, i że zna nazwisko wspólnika kradzieży w cerkwi w Zapytowie, który wczas zdołał z cerkwi uciec. Przedtem mówił, że go nie zna, że ma to być jakiś dezerter rosyjski. Spólnik ten nazywa się Stanisław Magolski. Władze sądowe zarządziły aresztowanie Magolskiego. Sprowadzono go już do więzienia, a wkrótce odbędzie się przeciw obu spólnikom rozprawa.

Z kraju.

Losy robotnika salinarnego. O smutnym losie robotnika, którego nieszczęśliwy wypadek pozbawił możliwości zarabiania zwykłą swą pracą, świadczy następujący wypadek.

Młody, zdrowy, dzielny robotnik Kłapa Józef, pracujący przez 15 lat w rządowych salinach w Wieliczce, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi z winy zarządu — oderwało Kłapie prawą rękę. Wielkoduszny zarząd ofiarować raczył swej ofiarze pensyę miesięczną w kwocie 36 koron (!), z których oczywiście człowiek wyżyć nie może. Parokrotnie zwracał się Kłapa do ministerstwa i krajowej dyrekcyi skarbu i prosił o pracę (nie o jałmużnę!), reflektując na posadę stróża, woźnego itp. Wszystkie te instancye odmówiły.

Obecnie zajęli się tą sprawą nasi posłowie tow. Daszyński i Moraczewski. Miejmy nadzieję, że interwencya ich ulży nieco chociaż jednej ofiarze wyzysku kapitalistycznego.

Śmierć podczas wyborów. W Jaryczowie nowym koło Lwowa w czwartek i piątek ubiegłego tygodnia odbywały się wybory do Rady gminnej, w czasie których urządzano sobie libacyę dla urozmaicenia wyborczych trudów. Nowo wybrany radny, Andrzej Kozaczek wyszedł do izby bufetowej, ażeby napić się wódki, policyant zaś przez pomyłkę podał mu flaszkę z karbolem. Pociągnąwszy haust spory, Kozaczek padł na ziemię i w dziesięć minut wyzionął ducha.

Ze świata.

Dowód carskiej „odwagi“. Z Liwadyi donoszą: Car Mikołaj przed miesiącem kazał sobie przynieść z 16 pułku strzelców pełne polowe umundurowanie zwyczajnego żołnierza, ubrał je i z karabinem oraz 120 patronami i flaszką z wodą odbył sam w okolicy Liwadyi 2 godzinny spacer na przestrzeni 10 wiorst, przyczem przejeżdżającego oficera przepisowo powitał. To samo powtórzył car w 14 dni później w mundurze podoficera 1. batalionu strzelców gwardyi przybocznej. — Także wówczas osobiście wypróbował adjustowanie żołnierskie. Mundury i karabin, który niósł car, będą przechowane przez dotyczące pułki.

Masowe otrucie w domu dla obłąkanych. Z Hamburga donoszą: W zakładzie dla obłąkanych Friedrichsberg zachorowało k i l k a s e t o s ó b wśród objawów otrucia po spożyciu ryżu. 2 osoby zmarły. Resztki potrawy oddano do zbadania do instytutu bakteryologicznego. Ponieważ podług opowiadań kucharza, ryż jest zupełnie dobry, przypuszczają, że ktoś dodał do ryżu trucizny.

B. GABRYELSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **pianole** — krajowe i zagraniczne, nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

TELEGRAMY

z dnia 3 grudnia

Przesilenie węgierskie.

Wiedeń. Dr Wekerle odwiedził wczoraj przed południem ministra Aehrenthala, z którym miał półgodzinną konferencyę, potem konferował z hr. Zichym. O godz. 1 został przyjęty przez cesarza na posłuchaniu, które trwało blisko godzinę. Na życzenie cesarza dr Wekerle na razie zostaje w Wiedniu i prawdopodobnie dziś będzie ponownie przyjęty przez cesarza.

Jak słychać, hr. Zichy miał być wczoraj także przyjęty przez cesarza.

Budapeszt. Węg. B. koresp. donosi, że nie prawdziwą jest wiadomość pism budapeszteńskich i wiedeńskich, jakoby prezydent sejmu Aleksander Gaal miał zamiar w najbliższych dniach zwołać posiedzenie sejmu.

Przeciw lordom.

Londyn. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin premier A s q u i t h oświadczył, że poradził królowi jak najrychlej p a r l a m e n t r o z w i ą z a ć i że król tę radę przyjął. Jeżeli po wyborach rząd obecny pozostanie u steru, to pierwszą czynnością nowego parlamentu będzie wprowadzić wszystkie podatki, zapowiedziane w budżecie, jako ściągalne od bieżącego tygodnia.

Asquith następnie uzasadniał w dłuższej mowie tę rezolucyę, w y s t ę p u j ą c g w a ł t o w n i e p r z e c i w I z b i e l o r d ó w, która dopuściła się, jego zdaniem, n i e s ł y c h a n e g o n a d u ż y c i a. Byłoby skandalem, gdyby Izba gmin puściła to płazem. Cała odpowiedzialność za sytuacyę wytworzoną przez odrzucenie budżetu spada na Izbę lordów.

Izba gmin przyjęła mowę Asquitha burzliwymi oklaskami i uchwaliła jego rezolucyę 349 głosami przeciw 134.

Londyn. Parlament jutro będzie odroczony. Jak słychać, nowe wybory odbędą się między **10 a 20 stycznia.**

Dymisya rządu włoskiego.

Rzym. W Izbie deputowanych oświadczył prezydent ministrów Giolitti, że gabinet podał się do dymisyi, ponieważ do komisyi podatkowej wybrano siedmiu przeciwników projektu rządowego, a tylko dwóch zwolenników.

Król zastrzegł sobie decyzyę.

Wyroki śmierci w Czarnogórze.

Belgrad. Wyrok na pięciu oficerów w Kolaszynie w Czarnogórze za rzekome należenie do spisku na życie ks. Mikołaja wywołał tu ogólne poruszenie. Kilka dzienników nazywa ten wyrok m o r d e r s t w e m w i m i ę s p r a w i e d l i w o ś c i. Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którem s o c y a l n a d e m o k r a t a K o v a c e v i c z wniósł, aby rada potępiła w swej uchwale mord spełniony na pięciu Czarnogórcach. Wniosek o d r z u c o n o.

Na posiedzeniu skupczyny wystosował s o c y a l n y d e m o k r a t a K a c l e r o v i c z zapytanie do prezydenta skupczyny, czy rząd serbski poczynił kroki, aby położyć kres zbrodniom takim, jakiej się dopuścił cetyński rząd na pięciu obywatelach czarnogórskich. Prezydent w odpowiedzi poradził posłowi Kacleroviczovi, aby zapytanie swe wystosował wprost do rządu.

Wczoraj wieczorem urządzili studenci uniwersytetu mityng w celu zaprotestowania przeciw wyrokowi.

Po wiecu studentów odbyły się po mieście demonstracye przeciw ks. Mikołajowi czarnogórskiemu i rządowi czarnogórskiemu.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych.

Waszyngton. Sekretarz stanu K n o x zawiadomił posła Nikaraguy, że Stany Zjednoczone czynią odpowiedzialnemi te osoby, które zarządziły powieszenie 2 Amerykanów. Poseł Nikaraguy otrzymał swe papiery uwierzytelniające.

Zakończenie wojny hiszpańsko-marokkańskiej.

Malilla. Urzędownie donoszą, że hiszpański główny komendant przyjął wczoraj p o d d a n i e s i ę naczelników całego okręgu Benisikar.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Zabawa taneczna** odbędzie się w Związku stow. rob. w Krakowie (Wiślna 5) w sobotę 4 grudnia. Początek o godzinie 8 wieczór. Wstęp 50 h.

* **W Stowarzyszeniu młodzieży robotniczej w Krakowie** (Grodzka 69) odbędzie się staraniem Uniwersytetu ludowego w piątek 3 b. m. o godz. 7½ wieczorem odczyt p. Szymanowskiej o p o w s t a n i u l i s t o p a d o w e m. Wstęp wolny.

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego P. P. S. D.** odbędzie się w niedzielę 5 b. m. o godz. 10 rano w Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5, I. p.).

* **Wykłady Uniwersytetu ludowego** w stowarzyszeniach robotniczych:

W S t o w a r z y s z e n i u m ł o d o c i a n y c h r o b o t n i c (Zielona 3) w sobotę 4 b. m.: H. Orsza: „Za siódmą górą, za dziesiątą rzeką“.

W D ę b n i k a c h w niedzielę 5 b. m. o godz. 4 po południu zabawa dla dzieci.

W R a k o w i c a c h w niedzielę 5 b. m.: J. Baścik: „Życie, choroba i śmierć u człowieka“.

W P o d g ó r z u w niedzielę 5 b. m.: M. Kiernikowa: „Budowa ciała ludzkiego“.

W S t o w a r z y s z e n i u m ł o d o c i a n y c h r o b o t n i k ó w (Grodzka 69) w niedzielę 5 b. m.: H. Wimutówna: „Podróże do bieguna północnego“.

* **W Stowarzyszeniu „Postęp“ w Krakowie** (Krakowska 25, I. p.) odbędzie się w sobotę 4 b. m. o godz. 3 po południu odczyt tow. dra Bolesława Drobnera: „Z tajemnic pracy naukowej“. Wstęp wolny.

* **Dębniki.** Bezpłatny kurs nauki czytania i pisania d l a d o r o s ł y c h urządza Czytelnia robotnicza. Zgłaszać się można codziennie od godz 8—9 u dyżurnego. Kurs odbędzie się, jeżeli się głosi przynajmniej 5 uczniów.

Biblioteka Czytelni robotniczej, licząca narazie **680** dzieł w **1100** tomach, otwarta we wtorki i piątki od godz 7½ do 9.

* **Wiedeński** oddział Uniwersytetu ludowego imienia A. Mickiewicza zawiadamia, że w niedzielę 5 b. m. o godzinie 3½ po południu w sali restauracyi J. Leithnera, I. Auersperggasse 6, odbędzie się odczyt tow. Czapińskiego: „O anarchizmie“.

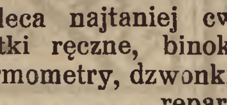
Na walnem zebraniu 27 listopada wybrany został następujący zarząd: przewodnicząca: dr Helena Landau; zast. przew.: dr Mieczysław Michałowicz; skarbnik: Wanda Klimaszewska; sekretarze: Mieczysław Lewy i Władysław Freider; asesorowie: Henryka Inlaenderowa i Kazimierz Biernacki.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Polecamy naszym rodzinom jak najgoręcej

Kolińską domieszkę do kawy.



OPTYK i MECHANIK

M. Zwilling

ulica Sławkowska L. 4

poleca najtaniej cwikiery, okulary, lornetki ręczne, binokle teatralne, polowe, termometry, dzwonki elektryczne i warsztat reparacyjny.

Miłą niespodziankę

bardzo małym kosztem sprawi sobie każda gospodyni, polecając czyścić miedziane, mosiężne lub stalowe naczynia kuchenne, nakrycia stołowe, samowary klamki i t. p.

SAPINOLEM

z fabryki K a r m a ń s k i e g o. Sapinol jest wszędzie do nabycia w blaszankach po K 1·50, —·75, —·50 lub we flaszkach po 24 h.

KONCYPIENTA z egzaminem adwokackim

p o s z u k u j e

adwokat Dr LIEBERMAN w Przemyślu.

Pierwszeństwo mają ci, którym do otwarcia kancelaryi brak jeszcze conajmniej półtoraletniej praktyki.

Lexikon Brockhausa

(Kleines Konversations-Lexikon), dwa tomy, całość, najnowsze wydanie, zupełnie nowe, jest do sprzedania. Wiadomość w drukarni ludowej, ul. Filipa 11, w zecerni „Naprzodu“.

HYGIENICZNE **KOŁNIERZE, MANKIETY i PÓŁKOSZULKI** w najświeższych fasonach znanej firmy **MEY I EDLICH.**

Są tanie i praktyczne, kosztują tylko tyle co pranie i zaoszczędza się trudu prania. Są hygieniczne, nosi się bowiem zawsze nowe. Do nabycia w Krakowie u pp.: **Porębski i Zimler**, Rynek 8. **E. Brandels**, Grodzka 61. **Wilhelm Rickel**, Krakowska 14. **M. Wachtel**, Szpitalna 2.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach" liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.



Dwa sklepy
do wynajęcia przy ul. Starowiślnej l. 29. Wiadomość u J. Liebeskinda, Rynek Kleparski 11.

Domokrążcy
i agenci z małą kaucyą zechcą podać swe adresy: Kraków — fach pocztowy Nr. 149. Zysk duży zapewniony.

Handel
towarów mieszanych z trafiką i magią wraz z urządzeniem bardzo tanio do sprzedania z powodu objęcia większego handlu. Kraków, ul. Krupnicza 12.

Niema więcej plam
na ubraniach, sukniach, materyach jedwabnych, wełnianych, tkaninach itd. Chemiczny środek do czyszczenia wysyłamy za otrzymaniem 1 K. Dom „Prima", Kraków, Gołębia 16.

Panna
znająca się na prowadzeniu ksiąg ze znajomością stenografii polskiej i niemieckiej, pisząca biegle na maszynie, z praktyką handlową poszukuje posady.
Löbel Arner, Wieliczka.

Obszerny pokój
umeblowany do wynajęcia przy pl. Groble 15. I.

Miód
patoka deserowy kuracyjny i na święta czysty prawdziwy bez domieszki 5 kg. puszka K 7·—, specyał K 7·50, **opłatnie** wysyła Eugeniusz Biliński, właściciel największej galicyjskiej pasieki w Zbarażu.

Ze względu na
kończący się sezon
sprzedaję wszelkie
Ubiory Męskie
po znacznie zniżonych cenach.
K. Brachfeld
Kraków, Floryańska 16
obok handlu WP. Sataleckiego.

Agenci

zdolni i uczciwi do sprzedaży maszyn rolniczych dla Galicyi i Węgier poszukiwani pod bardzo korzystnymi warunkami. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zajęcia: **Jan Boduch, Nowy Sącz,** wyłączny zastępca i skład z fabryki Ed. Kokora i Ska.

Zawsze wyborna
Herbata z Rączką
z magazynu
Juliusza Grossogo
w Krakowie
..Wszędzie do nabycia!..



Zaledwie od kilku miesięcy wprowadzony w handel środek odżywczy do pielęgnowania włosów

„SZUM"

pozyskał sobie powszechne uznanie, gdyż znakomicie czyści skórę, zapobiega wypadaniu i siwieniu, niszczy parple, łuszczenie skóry i działa aseptycznie. Przytem jest tani i łatwy w użyciu.
Pakiet 25 halerzy.
Do nabycia w aptekach i drogueryach

Alfred Fränkel, spółka kom.

największa fabryka obuwia w monarchii

Buciki męskie na gumach, gładkie lub okładane, bardzo trwałe	K 7·—
Buciki męskie z gumami, z bardzo dobrej skóry „Box", bardzo mocne i tanie	„ 9·—
Buciki męskie do sznurowania, ze skóry bardzo mocnej, elegancki fason, na wysokich lub niskich obcasach ..	„ 7·50
Buciki męskie do sznurowania z bardzo dobrej skóry „Box", na wysokich lub niskich obcasach, modny fason	„ 9·50
Buciki męskie ze skóry la Szewro goodyear szyte, na wysokich lub niskich obcasach, najnowszy fason ...	„ 13·—
Buciki męskie amerykańskie „American Style" do sznurowania lub z gumami, czarne lub żółte, nie do zużycia	„ 16·—
Buty męskie z cholewami w największym wyborze **od koron 14·— do**	„ 24·—



Buciki damskie sznurowane, na wysokich lub niskich obcasach, nadzwyczaj mocne, do codziennego użytku	K 6·50
Buciki damskie sznur., ze znakomitej skóry „Box", na wys. lub nisk. obcasach, kapki lakier., modne fasony	„ 8·50
Buciki damskie zapinane, na wysokich lub niskich obcasach nie do zużycia	„ 6·80
Buciki damskie sznurowane, z nadzwyczaj dobrej skóry „Box Calf", Goodyear szyte, elegancki bucik spacer.	„ 12·—
Buciki damskie sznurowane, z najlepszego szewro, na wysokich lub niskich obcas. b. eleg. Goodyear szyte	„ 12·50
Buciki damskie zapinane, z najlepszego szewro goodyear szyte, b. eleg.	„ 13·—
Półbuciki damskie szewr. lub lak. w różn. fas., najw. wybór **od kor. 7·50 do**	„ 12·—

w Krakowie, Rynek główny L. 14.

Buciki dziecięce sznurowane lub zapinane od kor. 2·20 i wyżej. — Buty z cholewkami dla chłopców od kor. 5·50 i wyżej. — Damskie półbuciki salonowe na wysokich i niskich obcasach kor. 3·—. Damskie lakierki salonowe na wys. i nisk. obcasach b. eleg. kor. 3·80.

Największy skład fabryczny prawdziwych petersburskich kaloszy i śniegowców (Znak ochronny „Trójkąt")
jak również innych wyrobów po zdumiewająco niskich stałych cenach.
Zastępca L. STEIGLER.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

L. 109709/09
IV.

Konkurs.

Celem nadania posady dyrektora miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego i krajowego Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu rozpisuje się niniejszem konkurs.

O posadę tę ubiegać się mogą kandydaci, którzy wykażą się:

1) Świadectwami z ukończenia wyższych studyów technicznych tudzież świadectwami z dotychczasowej praktyki. Kandydaci ze studyami technologicznemi będą mieli pierwszeństwo. 2) Nieprzekroczonym 40 rokiem życia.

Do posady tej przywiązane są pobory VII kl. rangi (6030 koron) urzędników państwowych, wolne mieszkanie oraz ewentualnie prawo do pięciolecі.

Podania należycie ostemplowane i udokumentowane należy wnosić do Prezydyum Magistratu miasta Krakowa najdalej do dnia 31 grudnia 1909 r.

Kraków, 2 grudnia 1909.

Prezydent miasta:
Dr. LEO.

D. E. FRIEDLEIN
KRAKÓW—RYNEK 17

Abonament można każdego dnia rozpocząć.

Warunki Wypożyczalni Nut

4 kawałki miesięcznie K 1·40
6 kawałków miesięcznie „ 2·—
6 kawałków mies. „ 3·—
Z premią: Abonent otrzymuje co miesiąc premię w nutach wartości „ 2·—
Na prowincyę: Zmiana nut raz na miesiąc za to pięciokrotna ilość kawałków „ „
Kaucya Kor. 4·—.

CZEKOLADA
Proszkowa waniliowa
bardzo wydatna ¹/₈ kg. **50 hal.** Pensyonatom znaczny opust
Poleca
Jan Michalik, Kraków — Fabryka Czekolady i Kakao, Floryańska 45.
Cenniki darmo i opłatnie.

Broń najstaranniej wypróbowana, opatrzona państwowym stemplem strzelniczym, najlepszej jakości, najdokładniej wykonana z poręczeniem za działanie bez zarzutu, wysyła c. i k. nadw. dostawca Hanns Konrad, Brüx Nr. 1583, (Czechy). Rewolwer K 5·50, 7·50, pistolety K 2·—, 2·70, katalog główny z 3000 ryc. na żądanie za darmo i opłatnie. Wysyłka za zaliczką. Bez ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

RZĄDOWO-UPRAWNIONA
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4
wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. l. ek. krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelezistą, kwaśną, oraz **wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

Zakład dentystyczny
D. HELSINGERA
w Krakowie przy ulicy Stradom L. 23
w domu p. Buchnera
wykonuje według metody amerykańskiej specyalne szczęki bez podniebienia, mostki, korony, zęby na śrubkach, jakoteż wszelkie inne w zakres ten wchodzące roboty za cenę umiarkowaną.
Reperacye uskuteczniа na poczekaniu.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie.

Dla najmilszych dziatek
stanowczo najkorzystniej kupić
podarki na św. Mikołaja
Cukrowo-miodowe mikołajki **od 10 hal. i wyżej.**
Wielki wybór miodowników, różne ozdóbki, bombonierki, pudełka z cukierkami **po znacznie niższych cenach** poleca:
Fabryka wyrobów cukierniczych
prowadzona pod osob. zarządem R. Pleczarki
Poselska 15, Kraków.
Na prowincyę zlecenia odwrotnie.



„Kalo-Wibrator"
przyrząd usuwający radykalnie **zmarszczki i złą cerę, działa przeciw bezsenności, wypadaniu włosów, bólu głowy, gardła, żołądka, gośćcowi, chorobie serca i w. i.**
Wyłączny zastępca
T. ARMATYS, optyk i mechanik
Kraków, plac Maryacki L. 3.
Broszurki ilustrowane darmo.

MARMOLADĘ
pomidorową, owocową, morelową i malinową
poleca po najtańszych cenach
WOJCIECH OLSZOWSKI
W KRAKOWIE
MAŁY RYNEK
róg ulicy Szpitalnej

Mydło liliowe
z konikiem
Najłagodniejsze mydło dla skóry jakoteż przeciw piegom.
Wszędzie do nabycia!

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Maryan Pyrzowski.** Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710.)